

Sygn. akt XVII Ka 965/17

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 2 marca 2018 r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu w XVII Wydziale Karnym – Odwoławczym w składzie:

Przewodniczący: SSO Anna Judejko

Sędziowie: SSO Jerzy Andrzejewski (spr.)

SWSO Wojciech Wierzbicki

Protokolant: st. prot. sąd. Joanna Kurkowiak

przy udziale prokuratora Prokuratury Okręgowej w Poznaniu Agnieszki Krysmann

po rozpoznaniu w dniu 16 lutego 2018 r.

sprawy **R. C. i J. Z. (1)**

oskarżonych z art. 155 kk i art. 220 § 1 kk

na skutek apelacji wniesionych przez obrońców oskarżonych i oskarżonego R. C., od wyroku Sądu Rejonowego w Rawiczu, z dnia 24 marca 2017 r., wydanego w sprawie o sygn. akt II K 355/15

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok co do oskarżonego J. Z. (1);
2. zmienia zaskarżony wyrok w stosunku do R. C. w ten sposób że:
 - a) przyjmuje że do czynu przypisanego temu oskarżonemu – na podstawie art. 4 § 1 k.k. - zastosowanie znajdują przepisy obowiązujące w dacie popełnienia tego czynu,
 - b) na podstawie art. 69 § 1 i 2 k.k. i art. 70 § 1 pkt 1 k.k. – warunkowo zawiesza wykonanie kary orzeczonej w pkt 3 zaskarżonego wyroku na okres próby 5 (pięciu) lat;
 - c) na podstawie art. 71 § 1 k.k. wymierza oskarżonemu R. C. karę 250 (dwustu pięćdziesięciu) stawek dziennych grzywny, ustalając wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 200 (dwustu) zł,
 - d) w pkt 4 zaskarżonego wyroku poprzez:
 - przyjęcie jako podstawy prawnej w nim wskazanej art. 46 § 1 k.k.,
 - przyjęcie że wskazane w tym punkcie kwoty stanowią zadośćuczynienie za doznaną przez rodziców pokrzywdzonego krzywdę;
3. w pozostałym zakresie utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok w odniesieniu do R. C.;
4. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz Kancelarii Adwokackiej adw. D. S. kwotę 516,60 (w tym VAT) złotych tytułem wynagrodzenia za reprezentowanie z urzędu oskarżycielki posiłkowej A. B. (1) w postępowaniu odwoławczym;
5. zwalnia oskarżonego J. Z. (1) od kosztów postępowania odwoławczego i dostępuje od wymierzenia mu opłaty za II instancję;

6. zasądza od oskarżonego R. C. na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe za postępowanie odwoławcze w 1/2 części oraz wymierza mu jedną opłatę za obie instancje w wysokości 5300 zł.

Wojciech Wierzbicki Anna Judejko Jerzy Andrzejewski

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 24 marca 2017 roku, wydanym w sprawie sygn. akt: II K 355/15, Sąd Rejonowy w Rawiczu uznał oskarżonego J. Z. (1) za winnego popełnienia przestępstwa zakwalifikowanego z art. 155 k.k., za które wymierzył oskarżonemu karę 1 roku pozbawienia wolności (punkt 1 wyroku). Na podstawie art. 46 § 2 k.k. Sąd Rejonowy orzekł od oskarżonego J. Z. (1) nawiązki na rzecz oskarżycieli posiłkowych:

- A. B. (1) - w kwocie 10.000 złotych,

- A. B. (2) - w kwocie 5.000 złotych (punkt 2 wyroku).

Powyższym wyrokiem Sąd Rejonowy uznał również oskarżonego R. C. za winnego popełnienia przestępstwa z art. 220 § 1 k.k., za które to wymierzył oskarżonemu karę 2 lat pozbawienia wolności (punkt 3 wyroku). Na podstawie art. 46 § 2 k.k. Sąd Rejonowy orzekł od oskarżonego R. C. nawiązki na rzecz oskarżycieli posiłkowych:

- A. B. (1) - w kwocie 50.000 złotych,

- A. B. (2) - w kwocie 30.000 złotych (punkt 4 wyroku).

W ostatnich rozstrzygnięciach Sąd Rejonowy orzekł o należnych pełnomocnikowi oskarżycielki posiłkowej kosztach nieopłaconej nawet w części pomocy prawnej udzielonej z urzędu oraz o kosztach postępowania, obciążając nimi po połowie każdego z oskarżonych i wymierzając im także stosowne opłaty (k. 340-341).

Powyższy wyrok zaskarżył w całości R. C. oraz jego obrońca, a nadto obrońca J. Z. (1).

Obrońca oskarżonego J. Z. (1) zarzucił zaskarżonemu orzeczeniu naruszenie art. 7 k.p.k., wskutek chybionego przyjęcia, iż zebrany w sprawie materiał dowodowy pozwala na bezkrytyczne ustalenie, że oskarżony dopuścił się zarzuconego mu czynu. Z ostrożności procesowej skarżący podniósł również zarzut wymierzenia oskarżonemu kary rażąco niewspółmiernie surowej.

Podnosząc powyższe zarzuty skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego J. Z. (1) od zarzuconego mu czynu, a ewentualnie o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez warunkowe zawieszenie wykonania orzeczonej względem oskarżonego Z. kary pozbawienia wolności (k. 386-389).

Obrońca oskarżonego R. C. zarzucił zaskarżonemu wyrokowi obrazę art. 220 § 1 k.k. poprzez przyjęcie, że oskarżony - w zakresie ustalonego przez Sąd Rejonowy stanu faktycznego - wypełnił znamiona tego przepisu oraz obrazę art. 46 § 2 k.k. poprzez zasądzenie na rzecz rodziców małoletniego K. B. nawiązki mimo tego, że zarzucone oskarżonemu przestępstwo jest czynem z narażenia, a rodzice pokrzywdzonego otrzymali już stosowne odszkodowania oraz zadośćuczynienia. Nadto skarżący zarzucił wyrokowi Sądu Rejonowego: naruszenie art. 41 § 1 k.p.k. - poprzez orzekanie w sprawie przez Sędziego, który winien zostać wyłączony z uwagi na brak jego bezstronności, art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. - poprzez dokonanie dowolnej, a nie swobodnej oceny materiału dowodowego sprawy, art. 170 k.p.k. - poprzez oddalenie wniosków dowodowych obrońcy zmierzających do wykazania, iż roszczenia oskarżyciela posiłkowego A. B. (2) zostały już zaspokojone przez oskarżonego. Dalej skarżący zarzucił również wyrokowi Sądu Rejonowego liczne błędy w ustaleniach faktycznych, które miały wpływ na treść wyroku, tj. przypisanie oskarżonemu winy i sprawstwa zarzuconego mu czynu oraz rażąco niewspółmierność wymierzonej oskarżonemu kary oraz nawiązki.

Podnosząc powyższe zarzuty apelujący wniósł zmianę zaskarżonego wyroku w całości – w zakresie oskarżonego R. C. - i uniewinnienie oskarżonego od zarzuconego mu czynu oraz zasądzenie na jego rzecz kosztów obrony według

norm przepisanych, a ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu (w związku z zarzutem naruszenia art. 41 § 1 k.p.k.), względnie o zmianę zaskarżonego wyroku w części dotyczącej rozstrzygnięcia o karze i środkach karnych wobec oskarżonego R. C. i orzeczenie kary nieskutkującej pozbawieniem wolności, bądź kary pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania oraz o zasądzenie na rzecz oskarżonego kosztów obrony w postępowaniu odwoławczym według norm przepisanych (k. 399-506).

Oskarżony R. C. w wywiedzionej przez siebie apelacji wskazał, że nie zgadza się z ustaleniem, iż dopuścił się on zarzucanego mu przestępstwa. Jednocześnie skarżący zanegował wymiar orzeczonej wobec niego kary.

Formułując powyższe zarzuty apelujący oskarżony C. wniósł o wydanie wyroku uniewinniającego (k. 518).

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacje wniesione przez obrońcę R. C. i samego oskarżonego okazały się konieczne, albowiem umożliwiły kontrolę instancyjną zaskarżonego orzeczenia, która w rezultacie doprowadziła do jego korekty. Natomiast żaden ze sformułowanych przez skarżących zarzutów nie mógł doprowadzić do uniewinnienia oskarżonych.

Na samym wstępie stwierdzić należy, iż zdaniem Sądu Odwoławczego, Sąd I instancji przeprowadził przewód sądowy w sposób wnikliwy i wszechstronny. Przeprowadzono wszelkie niezbędne czynności dowodowe, które były konieczne dla prawidłowego rozstrzygnięcia o odpowiedzialności karnej oskarżonych, natomiast ocena zgromadzonego materiału dowodowego mieściła się w granicach sędziowskiej swobody i należyście uwzględniała zasady logiki i prawidłowego rozumowania oraz wskazania wiedzy i doświadczenia życiowego. Pozostawała ona wobec powyższego pod ochroną dyspozycji art. 7 k.p.k., spotykając się w związku z tym z zasadniczą akceptacją Sądu Okręgowego. Z tego względu nie mogły odnieść oczekiwanego przez skarżących skutku zarzuty, w zakresie błędów popełnionych przy rekonstrukcji stanu faktycznego. Zarzuty te ograniczały się w istocie do głośłownej negacji faktu popełnienia przestępstwa po stronie oskarżonych oraz do przedstawienia własnej polemicznej oceny materiału dowodowego. Podkreślenia wymagał w tym momencie fakt, że korekta zaskarżonego orzeczenia nie świadczy w żaden sposób o błędzie w ustaleniach faktycznych odnośnie sprawstwa oskarżonych. Z uwagi na zasadniczą zbieżność zarzutów apelacji R. C. oraz jego obrońcy zostaną one omówione wspólnie.

Odnośnie apelacji R. C. oraz jego obrońcy.

Z całą mocą należało podkreślić, że obrońca oskarżonego R. C. nie zdołał wykazać naruszenia art. 41 § 1 k.p.k. Słusznie w orzecznictwie podnosi się, że o wyłączeniu sędziego nie może decydować sam fakt znajomości danej osoby albo pokrewieństwa lub powinowactwa z nią. Rozstrzygające znaczenie ma charakter i zażyłość istniejących kontaktów. Konieczne jest więc wskazanie konkretnych okoliczności uzasadniających wyłączenie. Z całą natomiast pewnością nie jest taką okolicznością fakt zatrudnienia w Sądzie Rejonowym w Rawiczu ciotki pokrzywdzonego K. M. G., która to – notabene – okazała się również krewną samego oskarżonego C. oraz J. G. – męża M. G.. Sąd Okręgowy nie dostrzegł, aby przewodniczący składu orzekającego był negatywnie nastawiony do oskarżonego R. C.. Sam fakt wymierzenia oskarżonemu kary w wymiarze większym, niż żądał prokurator i pełnomocnik oskarżycielki posiłkowej, nie może świadczyć o trafności w/w zarzutu. Wszakże Sąd Rejonowy ma swobodę w kształtowaniu orzeczenia o karze i nie jest w żadnym wypadku związany sugestiami stron w tym aspekcie. Nadto należało podnieść, że aczkolwiek zadawanie oskarżonemu pytań w sytuacji, gdy odmówił on odpowiedzi na pytania - poza tymi zadawanymi przez jego obrońcę - stanowiło uchybienie przepisom procedury. Niemniej jednak Sąd Rejonowy nie wyciągnął z faktu odmowy odpowiedzi na pytania żadnych negatywnych konsekwencji dla oskarżonego, ani też nie wymuszał na nim odpowiedzi. Tak więc owe pytania zadawane oskarżonemu stanowiły raczej próbę przypomnienia oskarżonemu że może ustosunkowywać się do dowodów przeprowadzanych w toku procesu oraz chęć upewnienia się czy nie zmienił on swojej decyzji w tym zakresie.

Co więcej, na rozprawie apelacyjnej obrońca oskarżonego przyznał, że R. C. jest dalszym krewnym M. G.. Biorąc pod uwagę, że z zeznań pracownika oskarżonego – M. C. – wynika, iż świadek ten wiedział nawet o pokrewieństwie między

oskarżonym a pokrzywdzonym (k. 83), dziwi podnoszenie tych kwestii na etapie postępowania apelacyjnego. Zdaniem Sądu Okręgowego wiele bowiem wskazuje, że zarzut ten został wykreowany jedynie na potrzeby postępowania odwoławczego, a w rzeczywistości oskarżony C. był świadomy powiązań rodzinnych pracowników Sądu Rejonowego w Rawiczu z pokrzywdzonym, zaś gdyby uważał że okoliczność ta ma wpływ na toczyący się wobec niego proces zapewne zgłosiłby ten fakt obrońcom, zaś ci wystąpiliby ze stosownym wnioskiem o wyłączenie sędziego.

Dalej należało wskazać, że istotą strony przedmiotowej czynu określonego w art. 220 § 1 k.k. jest stworzenie przez sprawcę takiej sytuacji faktycznej, w której istnieje bezpośrednio niebezpieczeństwo, grożące realnie nastąpieniem skutku w postaci śmierci lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu człowieka. Bezpośredniość realnie grożącego niebezpieczeństwa oznacza, iż w sytuacji przez sprawcę już stworzonej, a więc bez dalszej akcji z jego strony, istnieje duże prawdopodobieństwo nastąpienia w najbliższej chwili wymienionych skutków. W niniejszej sprawie uczynieniem powyższemu zadość było wykazanie, że zaniedbania oskarżonego w zakresie BHP, które to naraziły pokrzywdzonego na bezpośrednio niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, pozostawały nadto w związku przyczynowym z jego wypadkiem i tym samym śmiercią. Jak słusznie przy tym podkreślił Sąd Najwyższy w postanowienie z dnia 8 grudnia 2017 roku, wydanym w sprawie IV KK 104/17: „Typ czynu określony w art. 220 § 1 i 2 k.k. jest przestępstwem materialnym, którego skutkiem – należącym do znamion tego przestępstwa – jest narażenie człowieka na bezpośrednio niebezpieczeństwo utraty życia lub skutków dla zdrowia pracownika, mających postać obrażeń ciała określonych w art. 156 k.k.. Zatem skutek ten wyraża się w samym już zaistnieniu stanu bezpośredniego, realnego narażenia na niebezpieczeństwo tych dóbr, choćby odłożonego w czasie. Chodzi bowiem o sytuację niebezpieczną, a nie o czasową bliskość skutku mającego nastąpić w wyniku rozwoju tej sytuacji, jak również o zachowania, które stwarzają rzeczywiste zagrożenie dla życia lub zdrowia, a więc wywołują wysokie prawdopodobieństwo nastąpienia tego skutku w stwierdzonych okolicznościach faktycznych. Opisany skutek zaniechania wykonania obowiązków gwarantujących jego nienastąpienie wyraża się zarówno w wywołaniu stanu zwiększającego owo niebezpieczeństwo, jak i w utrzymaniu tego stanu, jako że – niezależnie od tego, czy zachowanie sprawcy ma charakter umyślny czy nieumyślny – na sprawcy ciąży obowiązek podjęcia wszelkich zachowań zmierzających do obniżenia stopnia konkretnego niebezpieczeństwa dla dobra prawnego w chwili, gdy jego obowiązek zaktualizował się”.

Oczywiście między naruszeniem przez osobę odpowiedzialną konkretnego obowiązku z zakresu BHP a nastąpieniem opisywanego skutku musi istnieć związek. Taki jednak związek przyczynowy – wbrew wywodom skarżącego obrońcy – zaistniał w realiach niniejszej sprawy. Wskazać trzeba, że w toku postępowania ustalono, iż pracownik -młodociany K. B. nie był dostatecznie przygotowany zawodowo do wykonywania pracy, bowiem nie udzielono mu instruktażu stanowiskowego, nie posiadał on też aktualnych szkoleń okresowych w dziedzinie bezpieczeństwa i higieny pracy. R. C. nie opracował także wykazu prac wykonywanych w zakładzie, ale wzbронionych młodocianym, przy których zezwala się na zatrudnianie młodocianych w celu odbycia przygotowania zawodowego. Co więcej, w dniu 19 listopada 2014 roku pracodawca młodocianego pokrzywdzonego, tj. R. C., pomimo obowiązku wynikającego z przepisów prawa, nie zapewnił opieki i nadzoru ze strony instruktora praktycznej nauki zawodu nad wykonywaniem pracy przez pracownika młodocianego. Z całą bowiem pewnością osobą taką nie był J. Z. (1). Dalej należało wskazać, że oskarżony C. dopuścił pokrzywdzonego do wykonywania prac wzbронionych, bez oceny ryzyka związanego z tą pracą. W opinii Sądu Okręgowego błędne są twierdzenia apelującego obrońcy, jakoby bezpośrednio narażenia pokrzywdzonego na utratę życia lub zdrowia w rozumieniu art. 220 § 1 k.k. zaktualizowała się dopiero w momencie wjechania przez oskarżonego J. Z. (1) z K. B. podnośnikiem w okolice linii średniego napięcia. Bezpośredniego niebezpieczeństwa dla życia lub zdrowia pracownika nie powodował w takiej sytuacji dopiero sam fakt porażenia pokrzywdzonego prądem, gdyż wtedy wskazane niebezpieczeństwo jedynie zaktualizowało się w utracie przez pokrzywdzonego życia. Bezpośredni charakter niebezpieczeństwa w rozumieniu art. 220 § 1 k.k. zakłada, że w wyniku określonego działania lub zaniechania osoby zobowiązanej powstanie sytuacja charakteryzująca się wystąpieniem, w nieuchronny sposób, bez jej dalszego zdynamizowania, takiej skali zagrożenia dla życia lub zdrowia człowieka, jaką ujęto w tym przepisie.

W świetle zebranego materiału dowodowego wykazano, że młodociany K. B. pracował z osobami, które nie miały uprawnień w zakresie praktycznej nauki zawodu, gdyż nie posiadał ich bowiem żaden z pracowników oskarżonego R.

C.. Z zeznań pracowników oskarżonego C. jednoznacznie wynikało, że R. C., posiadający uprawnienia szkoleniowe, rzadko pracował ze swoimi podwładnymi, w związku z czym K. B. krytycznego dnia przebywał bez stosownego nadzoru i wykonywał prace, których w świetle obowiązujących przepisów nie powinien się podejmować. Oskarżony natomiast - kierując przedsiębiorstwem P.H.U. (...) R. C. z siedzibą w W. G. - musiał co najmniej godzić się ze świadomością, iż nie dopełnia obowiązków z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy, a tym samym młodociany pracownik może ulec wypadkowi – zwłaszcza gdy powierzono mu prace niebezpieczne – przy linii elektrycznej znajdującej się pod napięciem. Zwrócić należało również uwagę, że pokrzywdzony dopiero przyuczał się do zawodu, a więc nie dysponował stosownym doświadczeniem. To zaś powinno skłaniać oskarżonego do zwiększonego nad nim nadzoru w dniu 19 listopada 2014 roku.

Istotne jest również to, że sam pokrzywdzony swoim zachowaniem nie wywołał niebezpieczeństwa. Nie ma zaś większego znaczenia w sprawie okoliczność, że K. B. pracował krytycznego dnia z doświadczonym pracownikiem. To przecież oskarżony C. delegował młodocianego pracownika do wykonania pracy niebezpiecznej, zaś podjęta przez pracownika próba zmierzenia się z postawionym mu zadaniem, zakończyła się jego śmiercią. Trzeba sobie jasno postawić pytanie, czy gdyby pokrzywdzony rzeczywiście podejmował się tylko prac pomocniczych, to do wypadku by doszło? Odpowiedź na tak postawione pytanie może być tylko negatywna. Przypomnieć również należało, że oskarżony C. tolerował przeprowadzenie prac przy włączonym napięciu.

Niewiarygodne są twierdzenia oskarżonego C. i jego obrońcy, jakoby pokrzywdzony K. B. został dopuszczony wyłącznie do wykonywania prac przygotowawczych. Z materiału dowodowego sprawy wynika przecież, że pokrzywdzony K. B. już przed dniem wypadku wykonywał prace mu wzbronione. Podkreślić również należało, że skoro K. B. miał zostać przyuczony do zawodu, to trudno uznać, że tego typu przygotowanie miało się opierać jedynie na wykonywaniu prac pomocniczych. Oskarżony C. nie wskazał co konkretnie miał robić pokrzywdzony po wykonaniu rzekomych prac przygotowawczych. Słusznie zauważył Sąd Rejonowy, że lansowana przez oskarżonego R. C. wersja zdarzenia, w której to w dniu 19 listopada 2014 roku K. B. miał wykonywać jedynie prace przygotowawcze ma oparcie jedynie w jego wyjaśnieniach. Relację oskarżonego w tym zakresie należy jednak uznać za przejaw linii obrony. R. C. przecież nawet nie wskazał, że takową informację przekazał pokrzywdzonemu.

Za nieuprawniony należało uznać zarzut obrońcy oskarżonego, że wykonywanie niektórych prac pod napięciem jest dozwolone w świetle przepisów rozporządzenie Ministra Gospodarki z dnia 28 marca 2013 roku w sprawie bezpieczeństwa i higieny pracy przy urządzeniach elektrycznych (Dz.U. z 2013 roku, poz. 492). Przede wszystkim skarżący pomija, że prace na linii elektrycznej w dniu 19 listopada 2014 roku miały być przeprowadzone przy wyłączonym napięciu. Oczywiście jest, że na podstawie przedmiotowego aktu wykonawczego dozwolone jest wykonywanie niektórych prac przy przewodach elektrycznych znajdujących się pod napięciem. Sens uzasadnienia Sądu Rejonowego jest jednak taki, że normy BHP były łamane przez oskarżonego C., tj. w domyśle nie były zachowane odpowiednie odległości wskazane w w/w przepisach podczas, np. wycinki drzew przy czynnych liniach elektrycznych. Zwrócić również powinno się uwagę na zeznania P. M., w których świadek wskazał, że: „Weszły już takie technologie, że można wymieniać izolatory pod napięciem, ale nasza firma tego nie wykonuje” (k. 294). Biorąc pod uwagę powyższą relację świadka uznać należało, że co do zasady działalności przy czynnej linii energetycznej powinna być w podmiocie gospodarczym kierowanym przez oskarżonego C. wzbroniona, skoro sami pracownicy mieli świadomość, że nie posiadają odpowiedniego sprzętu pozwalającego na bezpieczne ich wykonywanie.

Na zakończenie omawiania tego zarzutu przytoczyć należy, że obrońca oskarżonego - formułując zarzut 1 a) - odnosi go tylko do braku szkoleń okresowych w zakresie BHP, jakby w ogóle nie dostrzegając, iż w treści tego zarzutu wskazano również na brak nadzoru ze strony R. C. nad wykonywaniem w dniu 19 listopada 2014 roku prac przez pokrzywdzonego i nieprzeprowadzenie dla niego instruktarzu stanowiskowego na miejscu wypadu - co niewątpliwie naraziło K. B. na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu.

Oczywiście zasadny okazał się natomiast zarzut naruszenia art. 46 § 2 k.k. w brzmieniu obowiązującym od dnia 1 lipca 2015 roku. Zgodnie z cytowaną normą prawa materialnego, jeżeli orzeczenie obowiązku określonego w § 1 art. 46 k.k. jest znacznie utrudnione, sąd może orzec zamiast tego obowiązku nawiązkę w wysokości do 200 000

złoty na rzecz pokrzywdzonego, a w razie jego śmierci w wyniku popełnionego przez skazanego przestępstwa nawiązkę na rzecz osoby najbliższej, której sytuacja życiowa wskutek śmierci pokrzywdzonego uległa znacznemu pogorszeniu. W razie gdy ustalono więcej niż jedną taką osobę, nawiązki orzeka się na rzecz każdej z nich. Trafnie wskazał obrońca, że przestępstwo z art. 220 § 1 k.k. nie zostało powiązane ze zgonem K. B.. Okoliczność ta nie znalazła również odzwierciedlenia w opisie czynu przypisanego oskarżonemu, w którym to brak sformułowań odnoszących się do śmierci pokrzywdzonego. W niniejszym postępowaniu działanie oskarżonego C. zostało bowiem powiązane jedynie ze skutkiem w postaci wytworzenia stanu narażenia. To zaś uniemożliwiało orzeczenie – w oparciu o przepisy obowiązujące aktualnie - od oskarżonego na rzecz rodziców małoletniego środka kompensacyjnego w postaci nawiązki.

Niemniej jednak nie można tracić z pola widzenia, że Sąd Okręgowy - decydując się na korektę zaskarżonego wyroku w zakresie orzeczenia o karze, o której będzie mowa w dalszej części niniejszego uzasadnienia - zastosował przepisy Kodeksu karnego obowiązujące na dzień popełnienia przestępstwa. Zgodnie zaś z art. 46 § 1 k.k. w brzmieniu na dzień 14 listopada 2014 roku, w razie skazania sąd mógł orzec, a na wniosek pokrzywdzonego lub innej osoby uprawnionej orzekał, obowiązek naprawienia wyrządzonej przestępstwem szkody w całości albo w części lub zadośćuczynienia za doznaną krzywdę. Zdaniem Sądu Okręgowego zasadne było orzeczenie wobec oskarżonego R. C. zadośćuczynienia w miejsce nawiązki. Nie sposób bowiem negocjować autentycznej krzywdy rodziców pokrzywdzonego, jaka została im wyrządzona na skutek utraty dziecka. Analiza art. 46 § 1 k.k. pokazuje przy tym, że przepis ten w poprzednim brzmieniu nie zawierał w swojej treści ograniczenia w przedmiocie orzekania zadośćuczynienia (poprzez odwołanie do przepisów prawa cywilnego). W tym stanie rzeczy bezprzedmiotowe stały się zarzuty obrońcy R. C. odnoszące się do zasadności orzeczenia, czy też wysokości nawiązki. Co więcej wartości życia ludzkiego nie da się „oszacować” i w związku z tym nawet uzyskanie przez oskarżycieli posiłkowych z innych źródeł odszkodowania czy zadośćuczynienia niewątpliwie nadal nie rekompensuje im krzywdy jakiej doznali tracąc syna. Zasądzone kwoty oskarżony będzie w stanie uiścić, biorąc pod uwagę jego miesięczne dochody. Biorąc pod uwagę powyższe, zdezaktualizował się de facto także zarzut naruszenia art. 170 k.p.k. poprzez oddalenie wniosków dowodowych obrońcy oskarżonego o przeprowadzenie dowodów zmierzających do wykazania kwot uzyskanych przez rodziców pokrzywdzonego na podstawie stosownych umów ubezpieczenia. Zauważyć jednak należało, że w toku postępowania odwoławczego Sąd Okręgowy usiłował przeprowadzić dowody, zawnioskowane w apelacji obrońcy, jednak obrona nie wskazała precyzyjnie orzeczenia będącego podstawą przysądzenia określonych kwot oskarżycielowi posiłkowemu.

Przechodząc do omówienia zarzutu naruszenia zasady swobodnej oceny dowodów oraz art. 410 k.p.k. wskazać należało, że zasada ta, wysłowiona w art. 7 k.p.k., nie daje żadnych podstaw do apriorycznego preferowania lub dyskwalifikowania jednych dowodów na rzecz drugich i to według klucza najkorzystniejszego dla oskarżonego. O wartości dowodowej nie decyduje to, czy poszczególne dowody są korzystne albo niekorzystne dla oskarżonego, ale treść każdego z dowodów konfrontowana z innymi dowodami. W tej mierze za niezasadne należało uznać zarzuty obrońcy odnośnie oceny zeznań świadków, którzy zakończyli już współpracę z oskarżonym C.. Nie sposób odrzucić a priori przekazanych przez tych świadków relacji. Zeznania O. P., A. B. (2), A. B. (1), G. N. oraz M. P. korelowały ze sobą, tworząc spójny obraz sytuacji jaka panowała w prowadzonym przez oskarżonego przedsiębiorstwie. Oczywiście jest przy tym, że rodzice pokrzywdzonego mogli być negatywnie nastawieni do oskarżonego. Nie sposób jednak pominąć, że okoliczność naruszeń przepisów BHP przez oskarżonego R. C. znalazła także odzwierciedlenie w materiałach z kontroli Okręgowego Inspektoratu Pracy w P.. Trudno jednak uznać, aby kontrolerzy z w/w instytucji mieli być również negatywnie nastawieni co do osoby oskarżonego. Co więcej, brak kontroli nad pracą młodocianych pracowników potwierdził w swoich zeznaniach także M. C., który pozytywnie wypowiadał się o warunkach pracy u oskarżonego (k. 82v-83). Nie jest więc tak, że Sąd Rejonowy dokonał swoistej selekcji materiału dowodowego po to tylko, aby wesprzeć tezę zawartą w akcie oskarżenia.

Wymóg, aby podstawę wyroku stanowił całokształt okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej (art. 410 k.p.k.), oznacza przecież konieczność znajdowania się w polu uwagi sądu w chwili rozstrzygnięcia wszystkich okoliczności i to zarówno korzystnych, jak i niekorzystnych dla oskarżonego (art. 4 k.p.k.). Nie chodzi zaś o to, aby orzeczenie zapadło na podstawie wykluczających się dowodów, bo jest to oczywiście niemożliwe. Sąd ma

prawo oprzeć się na jednych dowodach, a pominąć inne, jeśli ich treść jest rozbieżna. W takiej sytuacji istota rozstrzygnięcia polega na daniu priorytetu niektórym dowodom. Obowiązkiem sądu jest wówczas wskazanie, dlaczego nie uznał dowodów przeciwnych. Weryfikacja części motywacyjnej zaskarżonego wyroku wykazała, że powyższemu obowiązkowi Sąd Rejonowy bezsprzecznie podołał. Skoro bowiem wyjaśnienia oskarżonego J. Z. (1) zostały przez Sąd Rejonowy obdarzone przymiotem wiarygodności, z wyjątkiem oświadczenia J. Z. (1) w zakresie dotyczącym się sprawstwa zarzucanego mu czynu, to logiczne jest, że cecha ta musiała dotyczyć również tego fragmentu wyjaśnień, który dotyczył wydania polecenia rozpoczęcia prac przez oskarżonego C.. Zważyć jednak należało, że Sąd Rejonowy wyraźnie wskazał, że R. C. mógł mieć na myśli wykonanie prac przygotowawczych, natomiast J. Z. (1) słowa jego niewłaściwie zinterpretował, wywodząc z nich konieczność rozpoczęcia pracy na wysokości.

Podkreślenia wymagał fakt, że z opisu czynu zarzucanego R. C. nie wynika również, aby warunkiem przypisania oskarżonemu odpowiedzialności za przestępstwo z art. 220 § 1 k.k. była konieczność stwierdzenia wydania polecenia rozpoczęcia prac. Przeciwnie – warunkiem przypisania odpowiedzialności oskarżonemu było wykazanie naruszeń przepisów BHP, które zostały w toku postępowania ewidentnie stwierdzone.

Odnosząc się z kolei do zeznań Ł. P. stwierdzić należało, że słusznie Sąd Rejonowy uznał je za wiarygodne jedynie w części korelującej z ustalonym w toku postępowania I-instancyjnym stanem faktycznym. Przecież w/w świadek utrzymywał, że miał pracować z oskarżonym J. Z. (1) i że był u niego z oskarżonym C., podczas gdy żaden z obecnych wówczas na miejscu zdarzenia pracowników firmy (...) go nie widział. Ponadto Ł. P. mylił się w kwestii marki samochodu, którym miał się poruszać krytycznego dnia z oskarżonym C.. To wszystko stawia pod znakiem zapytania wiarygodność relacji świadka, a zwłaszcza tej części dotyczącej przysłuchiwania się rozmowie oskarżonych, podczas której R. C. – według w/w świadka – nie miał wydać polecenia do rozpoczęcia prac. W tym stanie rzeczy trudno również uznać za wiarygodne wyjaśnienia samego oskarżonego R. C., w których utrzymywał on, że nie wydawał J. Z. (1) polecenia do rozpoczęcia prac, ani też że nie powierzył mu jako pomocnika w pracach pokrzywdzonego. O żadnym więc błędzie w ustaleniach faktycznych mowy być nie może. Słusznie również podkreślił Sąd Rejonowy, że oskarżony Z. miał opinię pracownika solidnego. Uznać zatem należało, że gdyby R. C. nie polecił mu pracować razem z pokrzywdzonym, to oskarżony J. Z. (1) nie podjąłby się takowej współpracy.

Z uwagi na zakres zaskarżenia oraz treść podniesionych zarzutów Sąd Okręgowy dokonał również analizy wyroku Sądu I instancji pod kątem względnej przesłanki odwoławczej zawartej w art. 438 pkt 4 k.p.k. Oceniając karę wymierzoną R. C. stwierdzić należało, że można przypisać jej miana rażąco niewspółmiernej. Rażąca niewspółmierność kary, o jakiej mowa w art. 438 pkt 4 k.p.k., zachodzić może tylko wówczas, gdy na podstawie ujawnionych okoliczności, które powinny mieć zasadniczy wpływ na wymiar kary, można było przyjąć, że zachodziłaby wyraźna różnica pomiędzy karą wymierzoną przez sąd pierwszej instancji a karą, jaką należałoby wymierzyć w instancji odwoławczej w następstwie prawidłowego zastosowania w sprawie dyrektyw wymiaru kary przewidzianych w art. 53 k.k. oraz zasad ukształtowanych przez orzecznictwo Sądu Najwyższego. O rażącej niewspółmierności kary wymierzonej oskarżonemu w powyższym znaczeniu niewątpliwie może być mowa. Kara ta byłaby bowiem współmierna do stopnia społecznej szkodliwości przypisanego oskarżonemu czynu i spełniała zadania w zakresie społecznego oddziaływania oraz cele indywidualno-prewencyjne gdyby w zarzuczone oskarżonemu przestępstwo miało charakter skutkowy, zaś skutek ten – w postaci śmierci pokrzywdzonego – wynikał z opisu zarzucanego oskarżonemu przestępstwa. Tak jednak nie jest. Oczywiście Sąd Okręgowy nie tracił z pola widzenia okoliczności śmierci pokrzywdzonego. Nie sposób jednak pominąć tego, że z opisu czynu przypisanego R. C. wynika tylko, iż oskarżony „(...) naraził K. B. na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, poprzez dopuszczenie K. B. do wykonywania prac bez nadzoru osoby posiadającej odpowiednie kwalifikacje i bez przeprowadzenia instruktażu stanowiskowego BHP oraz przy braku aktualnych szkoleń BHP”.

Lektura uzasadnienia zaskarżonego wyroku prowadzi do wniosku, że Sąd Rejonowy wziął pod uwagę prawdopodobnie ogół naruszeń przepisów BHP wynikających z materiału dowodowego, których dopuścił się oskarżony przed postawieniem mu zarzutu, a które jednak nie były przedmiotem postępowania. Zwrócić również należało na niekonsekwencję Sądu Rejonowego. Otóż z porównania opisów czynów obu oskarżonych oraz z ustawowego zagrożenia przestępstwa z art. 220 § 1 k.k. i art. 155 k.k. wynika, że oskarżony C. został potraktowany surowiej, niż

oskarżony Z., co w realiach niniejszej sprawy nie powinno mieć miejsca. Podkreślić należało, że Sąd Okręgowy wziął także pod uwagę pozytywną opinię oskarżonego jako pracodawcy, wyrażoną przez jego kontrahentów, pracowników oraz w środowisku lokalnym.

Zatem stosując przepisy obowiązujące w chwili popełnienia przez oskarżonego R. C. zarzucanego mu czynu uznać należało, że zaszły przesłanki do warunkowego zawieszenia wykonania orzeczonej wobec R. C. kary pozbawienia wolności na maksymalny okres 5 lat. Czas ten pozwoli na weryfikację pozytywnej prognozy kryminologicznej, która zdaniem Sądu Okręgowego istnieje wobec oskarżonego. Jednocześnie warunkowe zawieszenie wykonania kary daje realną możliwość wykonania przez oskarżonego orzeczonych kwot tytułem zadośćuczynienia na rzecz osób najbliższych dla zmarłego. Nadto Sąd Okręgowy - na podstawie art. 71 § 1 k.k. - wymierzył oskarżonemu R. C. karę 250 stawek dziennych grzywny, ustalając wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 200 złotych. Rozstrzygnięcie to zapobiegnie wywołaniu wobec oskarżonego złudnego przeświadczenia o bezkarności. Sąd Okręgowy zaznacza, że orzeczenie w przedmiocie kary grzywny nie przelamuje zakazu reformationis in peius. W razie bowiem zarządzenia wykonania kary pozbawienia wolności, orzeczona grzywna (na podstawie w/w przepisu) nie podlega wykonaniu, a wykonana podlega zaliczeniu na poczet kary pozbawienia wolności. W takim wypadku kara pozbawienia wolności ulega skróceniu o okres odpowiadający liczbie uiszczonych stawek dziennych z zaokrągleniem do pełnego dnia.

Odnośnie apelacji obrońcy oskarżonego J. Z. (1).

Na wstępie należało podnieść, że skarżący nie negował ustaleń faktycznych przebiegu zdarzenia. Także Sąd Okręgowy weryfikując zaskarżony wyrok nie znalazł podstaw do skorygowania tychże ustaleń, albowiem były one zgodne z wiarygodnym materiałem dowodowym.

Przechodząc do szczegółowego omówienia zarzutów apelującego stwierdzić należało, że podejmując pracę wraz z pokrzywdzonym K. B. oskarżony nie otrzymał wcześniej pisemnego polecenia w tym przedmiocie, jak również nie uzyskał wyraźnej zgody od kierującego krytycznego dnia pracownikami C. K.. Wbrew jednak zarzutom apelującego, m.in. powyższe okoliczności świadczą o tym, że oskarżony J. Z. (1) przewidywał, a przynajmniej mógł przewidzieć (vide art. 9 § 2 k.k.) możliwość popełnienia zarzucanego mu czynu. Z wiarygodnych zeznań pracowników energetyki wynikało wszakże i to, że nie zdążyli oni jeszcze (przed wypadkiem pokrzywdzonego) odciąć dopływu prądu na linii średniego napięcia obejmującej miejsce wypadku ani zamontować uziemienia, które powinno być widoczne z miejsca pracy oskarżonego. To również świadczyło o tym, że napięcie na linii energetycznej nie zostało jeszcze odłączone.

Przepis art. 155 k.k. określa występki polegający na nieumyślnym spowodowaniu śmierci człowieka, który w zakresie skutku jest tożsamy z zabójstwem z art. 148 k.k. Różnica w ujęciu tych dwóch przestępstw sprowadza się do odrębności w zakresie strony podmiotowej. Warunkiem odpowiedzialności karnej sprawcy czynu z art. 155 k.k. jest ustalenie związku przyczynowo-skutkowego pomiędzy działaniem lub zaniechaniem sprawcy a śmiercią człowieka. W realiach niniejszej sprawy taki związek przyczynowo-skutkowy niechybnie nastąpił. Wszakże gdyby oskarżony nie rozpoczął podnoszenia wysięgnika w pobliże czynnej linii energetycznej, to pokrzywdzony nie zostałby porażony prądem. Co do tego nie ma żadnych wątpliwości. Sąd Rejonowy zwrócił uwagę, że oskarżony Z. prawdopodobnie błędnie zinterpretował polecenie swojego pracodawcy odnośnie rozpoczęcia pracy. Powyższe jednak nie zwalniało go wcale z przestrzegania reguł BHP podczas wykonywania powierzonych mu prac, zwłaszcza gdy pod jego opieką pozostawiono młodocianego pracownika, a przecież sam oskarżony był doświadczonym pracownikiem. Jasne jest przy tym także, że oskarżony nie chciał tego czynu popełnić, popełnił go jednak na skutek niedochowania reguł ostrożności. W przeciwnym razie oskarżonemu J. Z. (1) należałoby postawić zarzut z art. 148 § 1 k.k.

Trzeba zauważyć jeszcze, że oskarżony J. Z. (1) był dobrym i doświadczonym pracownikiem - co podkreślali wszyscy rozpytywani w tym zakresie świadkowie. Zatem podsądny powinien był przewidywać konsekwencje swojego nieodpowiedzialnego zachowania. Sąd Okręgowy wziął pod uwagę, że prace w firmie (...) nie zawsze były prowadzone po uzyskaniu przez pracowników wiedzy o odłączeniu napięcia. Okoliczność ta nie może jednak ekskulpować oskarżonego. Zdaniem Sądu Okręgowego oskarżony J. Z. (1) był też świadomy istniejącego zagrożenia i możliwych skutków jego zbagatelizowania - jako elektryk z wieloletnim doświadczeniem, tym bardziej, że w dniu 19 listopada

2014 roku to nie R. C. kierował pracami. Oskarżony z kolei nie pierwszy raz podejmował prace naprawy linii energetycznej. Niechybnie więc wina oskarżonego polegała na tym, iż - wbrew obowiązującej procedurze - przystąpił on do pracy nie czekając na polecenie rozpoczęcia pracy, które potwierdzałoby odłączenie napięcia. Słusznie Sąd Rejonowy podkreślił, że J. Z. (1) nie pytał się oskarżonego R. C., czy napięcie zostało wyłączone, a i oskarżony C. o tym nie wspominał (k. 236).

Trudno również uznać, że działanie oskarżonego Z. było wynikiem błędu. Stwierdzenie takowe byłoby zbyt daleko idące biorąc pod uwagę realia niniejszej sprawy. Skarżący traci z pola widzenia, że błąd usprawiedliwiony to błąd, którego przy zachowaniu przeciętnej miary staranności sprawca nie mógł uniknąć. J. Z. (1) mógł zaś przed podjęciem pracy upewnić się, że napięcie jest odłączone, chociażby poprzez sprawdzenie czy uziemienie zostało założone albo poprzez kontakt telefoniczny z innymi pracownikami. Sąd Okręgowy miał także na względzie, że w przeszłości były przez J. Z. (1) przeprowadzane prace przy włączonym napięciu. Jednakże wówczas oskarżony był świadomy ryzyka. Krytycznego dnia natomiast napięcie miało zostać bezwzględnie odłączone przez pracowników energetyki.

Okoliczność podnoszona przez apelującego, iż pokrzywdzony nie podlegał służbowo J. Z. (1) nie ma znaczenia dla odpowiedzialności oskarżonego. J. Z. (1) zarzucono popełnienie czynu z art. 155 k.k. Ze znamion zarzucanego czynu nie wynika, że warunkiem odpowiedzialności karnej za to przestępstwo jest stwierdzenie podległości służbowej. Przestępstwo z art. 155 k.k. – co oczywiste – mogą popełnić nie tylko pracownicy. Jasne też w realiach niniejszej sprawy było, że pokrzywdzony jako młodociany pracownik, który chciał odbyć z wynikiem pozytywnym praktyki, będzie się stosował do poleceń starszych pracowników, a w tym do tych wydanych przez J. Z. (1).

Z kolei oskarżony - godząc się na to, że tego dnia współpracuje z pokrzywdzonym – jako szef ich dwuosobowego zespołu - kierował poczynaniami młodocianego pracownika.

Zdaniem Sądu Okręgowego wymierzona oskarżonemu J. Z. (1) kara nie jest adekwatna do stopnia społecznej szkodliwości i zawinienia sprawcy – tj. jest zbyt łagodna po. Podkreślić jednak należy, że w tym zakresie wyrok nie został zaskarżony na niekorzyść oskarżonego i dlatego rozstrzygnięcie w zakresie kary nie mogło być zmienione na niekorzyść J. Z.. Zauważyć w tym kontekście wypada, że kara ta została wymierzona w dolnych granicach ustawowego zagrożenia.

Nie sposób natomiast dopatrzeć się – jak wskazuje obrońca - sprzeczności między brakiem orzeczenia w/w kary z zawieszeniem jej wykonania, a jej wysokością. Zważyć należało, że orzeczenie w przedmiocie warunkowego zawieszenia kary – o ile spełnione rzecz jasna są jego przesłanki – nie jest obligatoryjne, lecz zawsze jest pozostawione do uznania Sądu. Skutkiem zdarzenia z udziałem oskarżonego była zaś śmierć człowieka, a zatem społeczna szkodliwość czynu oskarżonego była znaczna. Zdaniem Sądu Okręgowego w odbiorze społecznym orzeczenie wobec J. Z. (1) kary z warunkowym zawieszeniem jej wykonania byłoby niezrozumiałe i świadczyłoby o pobłażliwości Sądu. Na gruncie Kodeksu karnego życie ludzkie jest wartością nadrzędną i należy mu się odpowiednia ochrona. Czyny zaś w nie godzące – także te z art. 155 k.k. – muszą spotkać się z potępieniem, które musi znaleźć odzwierciedlenie także w sankcji karnej (nieprzekraczającej rzecz jasna zawinienia sprawcy). W toku postępowania wzięto pod uwagę okoliczność, że oskarżony R. C. łamał przepisy BHP, prace w jego firmie były prowadzone z naruszeniem obowiązujących norm, a oskarżony J. Z. (1) ma dobrą opinię i przeprosił rodziców pokrzywdzonego. Niemniej jednak uznać należało, że okoliczności te zostały już wzięte pod uwagę przy wymiarze oskarżonemu łagodnej kary.

Trudno również uznać za okoliczność łagodzącą to, że zarzucony oskarżonemu czyn ma charakter nieumyślny, skoro fakt ten wynika ze znamion przestępstwa z art. 155 k.k. Okoliczność, że oskarżony jest osobą niekaraną również nie uniemożliwia wymierzenia mu kary typu izolacyjnego. Z samego zaś zagrożenia ustawowego przypisanego ostatecznie oskarżonemu przestępstwa wynika, że zamiarem ustawodawcy wcale nie było wymierzanie kar pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem ich wykonania. W obecnym stanie prawnym nie sposób przecież zawiesić wykonania kary pozbawienia wolności w wymiarze przekraczającym roku, zaś górny pułap ustawowego zagrożenia przestępstwa z art. 155 k.k. sięga lat 5.

Sąd Okręgowy nie ma pełnej swobody w korekcie kary orzeczonej przez Sąd Rejonowy. Warunkiem orzeczenia kary łagodniejszej jest stwierdzenie wystąpienia względnej przesłanki odwoławczej z art. 438 pkt 4 k.p.k. Skoro jednak kara wymierzona ostatecznie oskarżonemu nie jest rażąco niewspółmierna, to wniosek o wymierzenie kary łagodniejszego rodzaju nie zasługiwał na uwzględnienie. Powyższe uwagi należało również odnieść do kwot nawiązek zasądzonych na rzecz oskarżycieli posiłkowych, które nie są wygórowane. Zasądzone od oskarżonego kwoty nawiązek nie przekraczają jego możliwości finansowych, zatem brak było jakichkolwiek podstaw do jej korekty, tym bardziej, że nie sposób negować straty osoby najbliższej, jaką ponieśli rodzice pokrzywdzonego.

Dalsza weryfikacja zaskarżonego wyroku nie dała podstaw do jego korekty.

W punkcie 4 wyroku swojego wyroku, Sąd Okręgowy - na podstawie art. 29 ust. 1 ustawy z dnia 26 maja 1982 roku Prawo o adwokaturze oraz § 17 ust. 2 pkt 4 w zw. z § 17 ust. 7 oraz § 4 ust. 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 roku w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (Dz. U. z 2016 r. poz. 1714) - zasądził na rzecz adw. D. S. kwotę 516,60 złotych brutto tytułem wynagrodzenia za reprezentowanie z urzędu oskarżycielki posiłkowej A. B. (3) w postępowaniu odwoławczym.

W punkcie 5 wyroku Sąd Okręgowy - na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. w zw. z art. 634 k.p.k. oraz w zw. z art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych (tj. Dz.U. z 1983 roku, Nr 49, poz. 223, ze zm.) - zwolnił oskarżonego J. Z. (1) z obowiązku zapłaty Skarbowi Państwa kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze i nie wymierzył mu opłaty sądowej za II instancję. Powyższe rozstrzygnięcie było warunkowane koniecznością odbycia przez oskarżonego kary pozbawienia wolności.

W punkcie 6 wyroku Sąd Okręgowy - na podstawie art. 627 k.p.k. w zw. z art. 634 k.p.k. w zw. z art. 633 kp.k. oraz na podstawie art. 2 ust. 1 pkt 4 i art. 3 ust. 2 w zw. z art. 10 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych (tj. Dz.U. z 1983 roku, Nr 49, poz. 223, ze zm.) - zasądził od oskarżonego R. C. na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe za postępowanie odwoławcze w 1/2 części oraz wymierzył mu jedną opłatę za obie instancje w wysokości 5300 złotych.

Wojciech Wierzbicki Anna Judejko Jerzy Andrzejewski